

Przegląd

WARSZAWA

T. Nr 14 08-04-2002

KULTURA

Większość oglądających spektakl „Beczka prochu” określała go jako sensacyjny i zapadający w pamięć

FOT. WOJTEK JAKUBOWSKI/KFP



FOT. WOJTEK JAKUBOWSKI/KFP

Sceny ze spektaklu „Beczka prochu” w gdańskim Teatrze Wybrzeże.

Sztuka pełna kontrowersji

– Jak już dopadnę, nie popuszczę – mówi podniecony Simon do Any. – Mogę łyka? – pyta Andrej, który się obudził i obserwuje parę. Simon podaje butelkę: – Golnij sobie.

Andrej rozbija butelkę o głowę Simona. Ten zakrwawiony wali się na Anę. – Ciężko mu było przestać! Wątroba mnie boli, jak widzę takiego palanta. Ale nie będzie już więcej między! – mruczy Andrej. Po chwili zasypia.

To jedna ze scen „Beczki prochu” – sztuki współczesnego macedońskiego pisarza, Dejana Dukovskiego. 7 kwietnia w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku odbyła się polska prapremiera spektaklu w tłumaczeniu Doroty Jovanki Cirlić. Sztukę wyreżyserowała Grażyna Kania, scenografię zaś stworzył Vinzenz Gertler.

Sztuka Dukovskiego

narobiła już sporo zamieszania.

Pojawiła się w 1995 roku na scenie w Belgradzie. Jej ekranizacja – film „Bure baruta” Gorana Paskaljevića – nagrodzona została wyróżnieniem Fipresci na festiwalu

w Wenecji, a także nominowana do Oscara w kategorii najlepszy film zagraniczny.

Autor „Beczki prochu” (rocznik 1969) jest absolwentem Wydziału Dramaturgii i Filozofii na uniwersytecie w Skopje. Debiutował pod koniec lat 80., a jego sztuki wystawiano na otwarcie międzynarodowych festiwali. W latach 90. dramaty Dukovskiego tłumaczono na różne języki: niemiecki, francuski, angielski, holenderski, szwedzki, polski, węgierski, rosyjski i japoński.

„Beczka prochu” jest – jak dotąd – najbardziej znaną sztuką Dukovskiego. Grano ją na deskach wielu europejskich teatrów, była także nagradzana na międzynarodowych festiwalach teatralnych.

Przed czterema laty na festiwalu Kontakt w Toruniu polska publiczność miała możliwość obejrzenia tego spektaklu w wykonaniu teatru z Belgradu. Wprawdzie sztuce przyznano wtedy nagrodę publiczności i dziennikarzy, ale wzbudziła też wiele kontrowersji. „Rynsztokowy język, chamscy i brutalni w obejściu bohaterowie, seks przypominający cyrkową ekwilibrystkę, historyjka o pa-

skudnej rzeczywistości i tanim towarze, jakim jest życie ludzkie. Sztuka Dukovskiego

przypomina film „Pulp Fiction”

Quentina Tarantino, co jest wątpliwym komplementem. I temu przyklaskują krytycy i publiczność”, pisał jeden z krytyków. A równocześnie zdecydowana większość oglądających spektakl z Belgradu określała go jako sensację festiwalu, widowisko „wzruszające i zapadające w pamięć”.

Kilka lat później sztuka ta stała się „stereotypem w teatrze terroru”. Każda scena „Beczki prochu” niesie zło, każdy z 23 bohaterów przechodzi „swoje piekło”. Ofiary stają się katami, by po chwili znowu popadać w nicość. Nie ma w tej sztuce klasycznych podziałów na dobro i zło. Jest natomiast bestialstwo, wściekłość, przemoc, ale i bezradność.

– Już w Berlinie zaproponowałam dyrektorowi Maciejowi Nowakowi z Teatru Wybrzeże wystawienie tej sztuki – mówi Grażyna Kania, reżyser spektaklu. – Reżyserowałam w kilku teatrach, ale szcze-

gólnie jestem związana ze Sceną Narodową w Weimarze i Teatrem Maksyma Gorkiego w Berlinie. Macedoński dramaturg w „Beczce prochu” wprost

odżegnuje się od wojny bałkańskiej.

I to prawda, bo nie ma tu tematów narodowościowych, religijnych czy etnicznych, natomiast pojawiają się typowe zachowania, gdy człowiek czuje się obcy, odrzucony, gdy nie może znaleźć swego miejsca na świecie. Bohaterowie Dukovskiego nie dają sobie rady z systemem, w którym żyją, i obojętne, czy jest to kapitalizm, komunizm, czy tylko bezprawie. Wszyscy kręcą się w koło – jak psy za swoim ogonem – i szukają wyjścia. To wstrząsająca sztuka, opowiedziana częściowo wulgarnym językiem ulicy, ale też porażająca w tej diagnozie zła, które nas otacza.

– Nasza prapremiera jest początkiem bałkańskiego tygodnia w Gdańsku – mówi Maciej Nowak, dyrektor Teatru Wybrzeże. – Razem z Nadbałtyckim Centrum Kultury i instytucjami kulturalnymi z Belgradu i Skopje przygotowany został projekt pod tytułem „Bałkany – beczka prochu?”. 9 kwietnia odbędzie się dyskusja panelowa z udziałem artystów i intelektualistów. Przewidziano także koncerty muzyczne, m.in. Tymona Tymańskiego i zespołu Darkwood Dub z Belgradu, oraz prezentacje filmów bałkańskich.

Alina Kietrys,
dziennikarka „Głosu Wybrzeża”